

*Jeżeli przyjmiemy do wiadomości, że dziecko od szóstego (siódmego) do osiemnastego (dziewiętnastego) roku życia spędza więcej czasu na zajęciach szkolnych niż w jakimkolwiek innym środowisku, to przyznamy, że edukacja i wychowanie, które otrzymuje w szkole (nie tylko ze strony instytucji, ale też rówieśników), wywierają na nie wpływ. Nie jest on jednak izometrycznym odzwierciedleniem tego, czego dziecko się uczy w szkole (w różnych szkołach). Źródła wiedzy o dziedzictwie ojców-przodków są przecież różnorodne, nie tylko szkolne i rodzinne. Kształtują one wyobrażenie o patrii w sposób często zaskakujący i nieoczekiwany dla tych, którzy chcieliby o nim decydować. Jest to źródło stałej frustracji tych, którzy uczą. Przykładów jest bardzo wiele. Dlatego też różne mogą być obrazy ojczyzny, różne poziomy identyfikacji, tak jak różne są ich źródła i różne ich rozumienie na poziomie poszczególnych osób i wspólnot. Jesteśmy więc i dzisiaj świadkami – a przytoczony tom przynosi świadectwa z przeszłości – istnienia wśród mieszkańców jednego kraju (w sensie jednolitej organizacji politycznej) różnych wyobrażeń i przekonań związanych z tematem ojczyzny. Być może nawet w jednym kraju różne osoby i wspólnoty co innego ojczyzną nazywają. Porządkujemy zwykle te różnice poprzez konstrukcje typu: mała ojczyzna – duża ojczyzna, kraj rodzinny – macierz, i wiele podobnych. Na poziomie dyskusji o pojęciach proponowane podziały są do utrzymania, na poziomie doświadczenia codziennego jest to o wiele trudniejsze. Co zrobić, kiedy istnieje konflikt (sprzeczność) między małą a dużą ojczyzną? Kiedy mała ojczyzna politycznie podlega nie macierzy, ale innemu państwu? Rozwiązanie tych dylematów na drodze politycznej, ale bez użycia przemocy zwykle w Europie zawodziło. Spory o pierwszeństwo tożsamości części wobec historycznie ukształtowanej całości są obecne w całej historii Europy, a dzieje Polski i krajów sąsiednich znają ich bardzo wiele. Rozstrzygnięcia, które zapadły w czasie drugiej wojny światowej i po tej wojnie pozostawiły wielką ranę, która mimo upływu czasu zabiłnia się bardzo powoli, a często powtórnie otwiera. Właściwie wszystkie strony konfliktów, w których przedmiotem sporu jest prawo do ojczyzny (najczęściej małej ojczyzny) odwołują się do pojęcia sprawiedliwości, do łacińskiego iustitia.*